

Kajto umacnia się na prowadzeniu

Data publikacji: 31.08.2015 10:40

Choć był to dopiero drugi w karierze start czterokrotnego Mistrza Polski w legendarnym Rajdzie Barum, to jazda kierowcy LOTOS Rally Team wzbudzała podziw wśród wielu kibiców i obserwatorów.

7. Rundzie Rajdowych Mistrzostw Europy Kajetan Kajetanowicz i jego pilot – Jarek Baran zaprezentowali wyjątkowo równą formę i szybkie, stabilne tempo. Potwierdzeniem rewelacyjnej postawy polskiej załogi są statystyki ich startu: jeden wygrany odcinek specjalny, aż siedem ukończonych na drugim miejscu i cztery na trzecim. Wyższość Kajetana i Jarka musiała uznać nie tylko cała czołówka FIA ERC, lecz także wielu kierowców z Czech, wśród których są zawodnicy mający na koncie nawet kilkanaście startów w tej imprezie.

Przed załogą LOTOS Rally Team do mety zawodów dotarli tylko dwaj mistrzowie Czech i wielokrotni triumfatorzy tej imprezy, czyli Jan Kopecky z fabrycznego zespołu Skody i Waclaw Pech jr., dla którego był to już 18. Rajd Barum w karierze.

W całym rajdzie Kajto i Jarek wywalczyli aż 26 punktów. 15 Polacy zdobyli za trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej rajdu, a 5 oraz 6 za wyniki osiągnięte odpowiednio w pierwszym i drugim dniu zawodów. Tym samym na trzy rundy przed końcem sezonu Rajdowych Mistrzostw Europy Kajetanowicz i Baran prowadzą w klasyfikacji generalnej cyklu z 23-punktową przewagą nad zajmującym drugie miejsce Craigiem Breenem.

- Na żadnym innym rajdzie poza granicami Polski nie ma tylu tysięcy polskich kibiców. To była niezwykle ważna dla nas runda, nie tylko pod tym względem. Niektórzy fani zapewne już przyzwyczaili się do naszych sukcesów, ale zapewniam Was, że na każdy z osobna bardzo ciężko pracujemy. Serca wszystkich w LOTOS Rally Team są przepełnione pasją, w związku z tym łatwiej jest nam poświęcać wiele, by osiągnąć jeszcze więcej. Tylko my wiemy ile wysiłku i pracy kosztuje nas każdy punkt zdobyty w Mistrzostwach Europy, ale bardzo cieszę się, że radością z nich możemy się dzielić się z innymi. Tym razem znowu jesteśmy bliżej naszego celu, choć droga do niego jeszcze nie jeden raz może okazać się wyboistą. -

komentuje Kajetan Kajetanowicz

(red/mat.pras.)